

Olimpia Konopka

Bruno Tschötschel – Boży mistrz dłuta (1874–1941)

Studia Salvatoriana Polonica 7, 191-207

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

S. M. OLIMPIA KONOPKA SMCB

■ Bruno Tschötschel – Boży mistrz dłuta (1874–1941)

„Bóg powołał człowieka do istnienia, powierzając mu zadanie bycia twórcą. W twórczości artystycznej człowiek bardziej niż w jakikolwiek inny sposób objawia się jako obraz Boży i wypełnia to zadanie, przede wszystkim kształtując wspaniałą materię własnego człowieczeństwa”¹. Te słowa papieża Jana Pawła II można zastosować do wybitnego artysty rzeźbiarza Brunona Tschötschela, który przez wiele lat, mimo że zapomniany nawet w kręgach historyków sztuki, żył i żyje nadal w swoich dziełach rzeźbiarskich w licznych kościołach i kaplicach na Śląsku i nie tylko.

I. Życie i twórczość

1. Lata dziecięce i młodość

Bruno Tschötschel urodził się 29 marca 1874 roku jako jedno z pięciorga dzieci niezamożnych rodziców, Augusta Karola Tschötschela i Ernestiny Louise Alex, w małym miasteczku śląskim, Freiburg (Świebodzice). Wychowywał się bez ojca, który zmarł bardzo młodo, w wieku zaledwie 41 lat; Bruno był wówczas dwulatkiem. To była pamiętna data 10 września 1876 roku². Wprawdzie od najmłodszych lat wykazywał zdolności snycerskie, ale po ukończonej szkole podstawowej rozpoczął naukę u zegarmistrza (w Świebodzicach było rozwinięte zegarmistrzostwo). Szybko przekonał się, że to nie jest jego droga.

S. M. OLIMPIA KONOPKA SMCB – kustosz muzeum klasztoru w Trzebnicy.

¹ Jan Paweł II, *List do Artystów*, nr 1, „L'Osservatore Romano” 1999 nr 5-6, s. 4.

² A. M. Wolf, wnuczka artysty, *List do s. O. Konopki z 1.03.2011 roku*.

Rzeźba – to była jego prawdziwa pasja, dlatego rozpoczął naukę u rzeźbiarza. Będąc czeladnikiem, udał się w celu doskonalenia rzemiosła do Szwajcarii i kilku miast w Niemczech (Trewir, Paderborn), gdzie specjalizował się w rzeźbiarstwie kościelno-religijnym. Po powrocie na Śląsk kontynuował naukę we Wrocławskiej Królewskiej Szkole Sztuk Plastycznych i Rzemiosła Artystycznego (Königliche Kunst- und Kunstgewerbeschule Breslau)³. Skromność i pokora – to niektóre z wielu cnót, którymi Stwórca obdarzył Brunona, dlatego właśnie ten wielki artysta może być adresatem słów św. Jana Chryzostoma – „narzędziami Boga są zawsze ludzie pokorni”⁴.

2. Założenie rodziny

14 kwietnia 1910 roku we wrocławskim kościele NMP na Piasku Bruno Tschötschel zawarł związek małżeński z Klarą Jadwigą z domu Würtz ze Smogorzowa Wielkiego (Gross Schmorgau) koło Wołowa. Małżeństwo doczekało się trójki dzieci. Na świat przychodzą: Hedwig, Ursula i Beda. Bruno bardzo się cieszył z narodzin syna, ale Pan Bóg zabrał do siebie 3-letniego Bedę w 1928 roku. Trudno mu było pogodzić się ze śmiercią dziecka, ale cierpienie i ból oddał w ręce miłosiernego Ojca Niebieskiego⁵. Najstarsza córka Hedwig (Jadwiga) już jako dziecko chciała pójść w ślady ojca i zostać rzeźbiarką, na co się nie zgodził, mówiąc, że jest to zawód dla kobiety za trudny; zgodnie z wolą ojca rozpoczęła ona naukę u sióstr urszulanek we Wrocławiu. W późniejszym życiu Jadwiga była wdzięczna ojcu za tę decyzję, bo jako młoda wdowa (mąż zmarł 4 stycznia 1944 r. we Wrocławiu), mogła jako księgowa zarobić na utrzymanie swojej rodziny. Druga córka Ursula (Urszula) także otrzymała wykształcenie u sióstr urszulanek we Wrocławiu⁶.

³ Archiwum wnuczki A. M. Wolf, *Świadectwo ukończenia Königliche Kunst- und Kunstgewerbeschule Breslau*, Nr 552, 15. Juli 1908.

⁴ Św. Jan Chryzostom, *Homilie o Ewangelii św. Mateusza*, 15, cyt. za: F. F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem*, t. II, Ząbki 1997, s. 98.

⁵ „Das Bübchen stellt unser Brüderchen dar, das mit 3 Lebensjahren gestorben ist. Der Vater konnte den Schmerz um das einige Söhnlein nicht verwinden, und wo er in seinen Werken ein solches Büblein anbringen konnte, hat er es im Andenken an das heimgegangene Kind getan”. Relacje ustne córek Hedwig Stephen i Ursuli Dirigl w czasie odwiedzin w Trzebnicy w czerwcu 1973 r., a spisane przez s. S. Imiolczyk. Maszynopis w archiwum Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy.

⁶ „Ich kann mich noch schwach erinnern, dass mich meine Mutter Hedwig ab und zu in die Werkstatt zu meinem Opa mitnahm. Ich glaube, meine Mutter war ihrem Vater vom Wesen her sehr ähnlich: fleißig, bescheiden, tiefgläubig. Sie erwähnte später mal,

Bruno często wyjeżdżał z rodziną w góry. Nie zaniedbywał rodziny. Przeciwnie, jako dobry mąż i ojciec starał się spędzić możliwie dużo czasu w towarzystwie swoich najbliższych, a w przyrodzie szukał natchnienia do swoich prac. Ta boska przestrzeń, cudowna i doskonała, inspirowała go i coraz bardziej zbliżała do Boga. Po powrocie z takich wypraw zaszywał się w swojej pracowni. Wtedy, zagłębiając się w modlitwie, oddawał się pasji swojego życia – sztuce. Starał się być jak najbliżej postaci, którym teraz, w tym momencie, oddawał całkowicie siebie. Troszczył się bardzo o teraźniejszość i przyszłość swojej rodziny. Córki wyposażył w odpowiednim czasie w potrzebny posag, na co wskazuje zachowana dokumentacja. I tak np. córka Hedwig otrzymała przed zamążpójściem meble i inne potrzebne rzeczy na sumę 3 552 marek⁷. Warto wspomnieć o testamencie, który napisał 4 sierpnia 1936 r., gdzie zwraca się w słowach pełnych szacunku i miłości do swojej żony Klary: „Moja kochana, dobra żono. Jak otworzysz ten list, jestem na niwie błogosławionych, bądź dzielna i dobrej myśli, człowiek się rodzi, by umrzeć. (...) A więc do widzenia. Twój kochający cię mąż B. Tschötschel”⁸. O takiej postawie człowieka czytamy w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*: „(...) dysponować wystarczającym odpoczynkiem i czasem wolnym, tak by móc poświęcić się życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu”⁹.

dass es ihr Wunsch war, auch die Bildhauerkunst zu erlernen, doch er riet ihr davon ab. Sie sollte als Mädchen lieber eine Hauswirtschafts – und kaufmännische Ausbildung machen. Sie besuchte diese Schule in Breslau Sank Ursula und erlernte auch die Fächer Buchführung, Stenographie, Schreibmaschine usw. Dieser Rat war sehr weise, denn nachdem mein Vater so früh verstorben war (...) konnte sie sich neben einer sehr kleinen Rente mit Buchführungsarbeiten etwas dazuverdienen”; G. Seebauer, wnuczka B. Tschötschela, *List do s. O. Konopki z 7.02.2013 r.*

⁷ Archiwum wnuczki A.M. Wolf, *Zestawienie posagu, 24.01.1936 r.*, podpisy – Bruno Tschötschel i Klara Tschötschel; *List córki Hedwig potwierdzający otrzymanie posagu 24.01.1936 r.*

⁸ „Mein liebes gutes Weibel (...) Wenn Du diesen Brief öffnest, bin in den Gefilden der Seligen, sei tapfer und guten Mutes, denn man wird geboren um zu sterben. (...) Also auf Wiedersehn dein Dich liebender Mann B. Tschötsche”; Archiwum wnuczki A. M. Wolf, *Kopia testamentu Brunona Tschötschela z 4.08.1936 r. i wezwanie sądu dla córki Hedwig Stephan nr 473/41 z 8 czerwca 1941 r. – otwarcie testamentu.*

⁹ KDK 67.

3. *Twórczość artysty*

Bóg powołał Brunona Tschötschela, aby był artystą w ścisłym tego słowa znaczeniu, obdarzając go talentem tworzenia dobra i piękna. Wpatrując się w jego dzieła, można powiedzieć, że odzwierciedla się w nich wizerunek Boga Stwórcy, ukazany na pierwszych stronach Biblii.

Po zdobyciu dyplomu we Wrocławskiej Królewskiej Szkole Sztuk Plastycznych i Rzemiosła Artystycznego¹⁰ oraz kilkuletniej pracy nauczycielskiej w tej samej szkole, założył samodzielny warsztat rzeźbiarski we Wrocławiu, przy obecnej ulicy Prostej 35 (niem. Hohlteistrasse). Jest to początek jego twórczości. Rzeźbił przeważnie dla kościołów i kaplic zakonnych. Wykonywał rzeźby w drewnie, kamieniu, kości słoniowej i w marmurze. Spotykamy rzeźby w różnych stylach: neobarokowym, neogotyckim i neorokokowym; secesję, art deco i modernizm. Są to przeważnie szopki i rzeźby figuralne. Niezwykły kunszt widoczny jest w takich pracach jak: drogi krzyżowe, chrzcielnice, nagrobki.

Różnorodność dzieł Tschötschela ukazuje jego bogatą kulturę duchową, znajomość Pisma Świętego, żywotów świętych. Wskazuje na głębokie życie wiary, pełne miłości i na umiłowanie piękna. Swoją pracą modlił się i uwielbiał Boga. Owoc tego cudownego misterium był niezwykły. Bóg otaczał opieką swojego sługę – artystę z wyboru i z powołania. Duchowa więź artysty z Bogiem widoczna jest w każdym dziele.

II. Dzieła artystyczne

1. *Rzeźby w klasztorze sióstr boromeuszek w Trzebnicy*

Bruno Tschötschel zapoznał się również bardzo dobrze z historią, charakterem i duchowością Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza¹¹. Przyjrzyjmy się przede wszystkim rzeźbom w klasztorze sióstr boromeuszek w Trzebnicy, począwszy od portali wejściowych do kaplicy na

¹⁰ Archiwum wnuczki A. M. Wolf, *Świadectwo ukończenia Königliche Kunst- und Kunstgewerbeschule Breslau*, Nr 552, 15. Juli 1908.

¹¹ Klasztor trzebnicki został ufundowany przez księcia Henryka Brodatego i św. Jadwigę dla sióstr cysterek, które wprowadzone zostały do klasztoru przez biskupa wrocławskiego Cypriana, 13 stycznia 1202 r. i zamieszkały w nim do czasu kasaty zakonów przez Państwo Pruskie w 1810 r. Por. A. Bach, *Geschichte und Beschreibung des fürstlichen jungfräulichen Klosterstiftes Cistercienserser Ordens in Trebnitz*, Neisse 1859, s. 1-11, 266-271; K. Engelbert, *Aufsätze über Trebnitz u. die hl. Hedwig*, Breslau 1934, s. 17-25.

parterze i na piętrze, dalej – ołtarzom w obydwu kaplicach, płaskorzeźbom, tympanonom, szopce, bogatej drodze krzyżowej i rzeźbom figuralnym.

a) Portale

Portale pełnią znaczącą rolę: są jak morskie latarnie wskazujące drogę do kaplic, miejsc szczególnej obecności Boga. Na wstędze trzymanej przez dwóch aniołów widnieje napis: VENITE, EXULTEMUS DOMINO, JUBILEMUS DEO SALUTARI NOSTRO („Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, wznosimy okrzyki na cześć Boga, naszego zbawienia” – Ps 95,1). Rzeźbiarz ukazał również wyobrażalną postać Boga Ojca w trójce, symbolizując Opatrzność Bożą¹².

Na portalu kaplicy na piętrze, w herbie kartuszowym jest treść hymnu: *Gloria in excelsis Deo* (*Chwała na wysokości Bogu*). Aniołowie wskazują, że w tym miejscu należy oddać Bogu chwałę.

b) Ołtarze

Istotne tajemnice naszego zbawienia ukazał Tschötschel w reliefach na drzwiach tabernakulów. Na jednym w kaplicy na piętrze – zwiastowanie i narodzenie Zbawiciela, na drugim w kaplicy na parterze – księgę z Barankiem. Relief zwiastowania przedstawia Maryję, jak w modlitewnej postawie i w skupieniu przyjmuje poselstwo anioła, który lekko wzniesiony czeka na Jej odpowiedź, nad nim widoczne chmury i wysunięta ręka Boga Ojca, oczekującego na odpowiedź Maryi; zaś nad nią Duch Święty w postaci gołębic, od którego wychodzące promienie skierowane są na Maryję, a anioł roztacza nad nią zasłonę (por. Łk 1,26-38). Natomiast w dolnej części reliefu ukazana jest scena narodzenia Jezusa w żłóbku przygotowanym przez aniołów.

Kongregacja Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza powstała w Nancy (Francja) w 1652 r. Założycielem jest Józef Chauvenel. Na Śląsk siostry boromeuszki przybyły w 1848 r. z Pragi, a do Trzebnicy w 1861 r. Por. autoryzowany referat s. B. Stellmach: *150 lat służby Bogu i ludziom sióstr Boromeuszek na ziemiach Śląska i Polski*, Trzebnica, 8 listopada 1998 r.

¹² Pierwsze przełożone generalne gałęzi śląskiej Zgromadzenia: Matka Helena Tichy (1822–1886) i Matka Zofia Watteyne (1832–1895), żywiły głęboką ufność do Bożej Opatrzności. Nazwano je mistrzyniami modlitwy i zaufania Opatrzności Bożej. Ich starania o kupno klasztoru trzebnickiego od Państwa Pruskiego zostały uwieńczone sukcesem w r. 1889. Por. H. Schmidt, *Mutter Helena Tichy. Ein Leben unbedingten Vertrauens auf die göttliche Vorsehung*, Limburg/Lahn 1975; J. Schweter, *Mutter M. Sophie Watteyne. Eine große Meisterin des Gebets und Gottvertrauens*, Breslau 1935. Toteż nabożeństwo do Opatrzności Bożej jest praktykowane w Zgromadzeniu do dnia dzisiejszego.

Drzwiczki tabernakulum w kaplicy na parterze zdobi relief z symbolem Jezusa zmartwychwstałego: księga, a na niej baranek z chorągwią¹³.

Tabernakula są zakończone baldachimem¹⁴. W dolnej kaplicy baldachim został wykonany w formie kopuły puklowej, zwieńczonej krzyżem, wspartej na kolumnach zdobionych ornamentacją roślinną, typową w sztuce neobarokowej. Na tylnej zaś ścianie w herbie kartuszowym widnieje symbol Opatrzności Bożej, od którego na całą przestrzeń tylnej ściany ołtarza biegną promienie. Symbol bardzo znamieny. To Bóg opiekuje się całym światem, a Jego opatrzność rozciąga się na wszystkie pokolenia¹⁵. W kaplicy na pierwszym piętrze na tabernakulum ustawiono krzyż, a nad nim baldachim w kształcie poduszki z koroną, podtrzymywany przez cztery anioły. Według ustnej relacji sióstr, które знаły rzeźbiarza Tschötschela osobiście, te anioły mają symbolizować cztery temperamenty: choleryka, sangwinika, melancholika i flegmatyka. Tschötschel przekazuje prostą prawdę: że człowiek z każdym temperamentem na swój sposób chwali Boga i może być blisko Niego. Wykonanie baldachimu nad tabernakulum, nad miejscem, gdzie wystawia się do adoracji Najświętszy Sakrament w monstrancji, świadczy o głębokiej czci artysty dla Jezusa Eucharystycznego. Zwieńczenie ołtarza stanowi gloria aniołów, trzymających dwie girlandy kwiatowe i nad nimi napis SANCTUS. Pośrodku antepedium umieszczono litery IHS (Jesus Homo Salvator) z krzyżem i znakami męki Chrystusa.

W kaplicy na piętrze Bruno Tschötschel wykonał nastawę ołtarza w formie obrazu. Ukazał na nim patronów Zgromadzenia i jego charyzmat. W centrum umieścił Świętą Rodzinę, która od powstania Kongregacji w 1652 roku jest jej głównym patronem¹⁶, otoczoną innymi patronami Zgromadzenia: św. Karolem, św. Jadwigą Śląską, przedstawioną z butami w jednej ręce i koroną w drugiej, które składa u stóp Świętej Rodziny jako znak postawy służebnej i oddania wszystkiego Bogu i bliźnim potrzebującym. Buty w ręce wskazują

¹³ „Baranek z chorągwią jest symbolem Chrystusa Zmartwychwstałego”. D. Forster, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 261.

¹⁴ „Baldachim (niebo, podniebie, konfesja) w Kościele chrześcijańskim stanowi osłonę przedmiotu”. S. Kozakiewicz, *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1969, s. 31.

¹⁵ Por. Ps 33 i 144.

¹⁶ „(...) założył w mieście Nancy Dom Miłosierdzia pod patronatem Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa”. Archiwum Zgromadzenia, *Dokument założenia Kongregacji z 18 czerwca 1652 r.*

na jej zwyczaj chodzenia boso. Jest też św. Franciszek z Asyżu¹⁷ i św. Agnieszka, patronka młodzieży. Poniżej, z lewej strony, modlące się siostry boromeuszki: kandydatka trzymająca cztery róże, symbol jej młodości, którą pragnie oddać Jezusowi w czterech ślubach: ubóstwa, posłuszeństwa, czystości i miłosierdzia. W naszym Zgromadzeniu w samych początkach ślub miłosierdzia składano jako pierwszy, potem trzy następne¹⁸. Obok niej nowicjuszka trzymająca świecę – symbol gotowości oddania swego życia na służbę Bożą, juniorystka i siostra po profesji wieczystej, które oddały się na całkowitą służbę Bogu przez modlitwę i dzieła miłosierdzia. Po prawej stronie Siostra Miłosierdzia św. Karola Boromeusza wraz z podopiecznymi, których prowadzi do Świętej Rodziny, błagając dla nich o potrzebne łaski. Na górze ołtarza umieszczono dwa anioły trzymające koronę nad głową Matki Bożej, wyrażając Jej godność królewską – jako Pani nieba i ziemi¹⁹.

c) Tympanony

Nad drzwiami z obydwu stron ołtarza głównego w kaplicy na parterze Bruno Tschötschel umieścił tympanony. W jednym ukazuje Świętą Rodzinę przy codziennej pracy, bowiem Święta Rodzina jest wzorem w łączeniu modlitwy (przebywanie z Jezusem) z pracą²⁰. W drugim przedstawia św. Karola Boromeusza udzielającego wiatyku podczas zarazy w Mediolanie w 1575 roku. Wielka osobowość biskupa Mediolanu bardzo mocno oddziaływała na formację i mentalność sióstr. W *Dyrektorium Duchownym Federacji Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza* czytamy: „Oddanie się opiece jakiegoś świętego i naśladowanie jego cnót miało w XVII i XVIII wieku to samo znaczenie. Łączyła się z tym realizacja pewnego stylu życia według Ewangelii i dążenie

¹⁷ Kongregacja Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy została dołączona do III Zakonu św. Franciszka z Asyżu. *Dekret Stolicy Świętej, Watykan, 23 XII 1930 r.*

¹⁸ „U samych źródeł powstania naszej rodziny zakonnej znajduje się miłosierdzie Boże względem człowieka”. *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy*, Trzebnica 1989, nr 5, s. 12. „Powołane do Zgromadzenia, którego apostolskim zadaniem jest służba miłosierdzia, w poczuciu odpowiedzialności za ciągłość tego posłannictwa, składamy jako pierwszy ślub miłosierdzia, podobnie jak to praktykowane było na początku istnienia naszej rodziny zakonnej”. Tamże, nr 49, s. 29.

¹⁹ O. Konopka, *Przewodnik po klasztorze św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy*, Trzebnica 2011, s. 87.

²⁰ „Od Najświętszej Rodziny uczymy się zjednoczenia z Bogiem w zwykłym życiu ukrytym”. *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy*, nr 17, s. 17.

do świętości. W ten sposób cześć św. Karola wpływała na duchowość naszego Zgromadzenia”²¹. Obok postaci św. Karola siostra miłosierdzia pochyła się nad chorymi. Jest to wyraźny dowód świadczący o doskonałej znajomości charyzmatu zgromadzenia sióstr boromeuszek²².

d) Rzeźby figuralne

W części prezbiterialnej znajdują się jeszcze dwa dzieła Brunona Tschötschela: figura Serca Pana Jezusa i figura Maryi Niepokalanej.

Postać Jezusa odpowiada tendencjom powiązania ikonografii chrześcijańskiej z kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa: z rozwartymi ramionami, z sercem na piersiach, co stanowi egzegezę słów z Ewangelii św. Mateusza: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11,28).

Figurę Maryi wykonał rzeźbiarz, inspirując się opisem istniejącym w Apokalipsie św. Jana. Szaty Niepokalanej wraz z welonem są całe w złocie, pofałdowane, jakby przez silnie wiejący wiatr, lewa ręka Maryi spoczywa na sercu, prawa zaś uniesiona ku górze w geście uciszania nawałnicy; stopa postawiona na węźle oznacza, że odniosła nad nim zwycięstwo; księżyc znajduje się pod Jej stopami, a na głowie widnieje nimb z 12 gwiazd. Twarz Maryi jest spokojna i łagodna²³.

e) Płaskorzeźby

Warto przyjrzeć się płaskorzeźbie św. Cecylii znajdującej się na filarze opodal chóru w kaplicy na parterze. Tschötschel ukazał świętą grającą na organach jako patronkę muzyki sakralnej, z palmą męczeństwa. Poniosła śmierć męczeńską około roku 161. Mistrz wydobywa nie cierpienie z twarzy Cecylii, lecz piękno zamknięte w cudownym spokoju. Święta dziewica odpoczywa po ziemskich katuszach i teraz cieszy się nieziemskim pięknem w otoczeniu aniołów. Tschötschel daje nam do zrozumienia, iż w życiu trzeba być wiernym Bogu i zasłużyć na miano dobrego człowieka. Cecylia znalazła spokój płynący

²¹ *Dyrektorium Duchowne Federacji Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza*, Kraków 1982, s. 102.

²² „Wezwane przez Boga do tej wspólnoty współuczestniczymy w charyzmacie, którym Duch Święty obdarzył Jozefa Chauvenela i pierwsze nasze siostry. Charyzmatem tym jest łaska szczególnego oddania się Bogu przez poświęcenie się służbie potrzebującym bliźnim”. *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy*, nr 7, s. 13.

²³ Por. Rdz 3,15; Ap 12.

z jej więzi z muzyką – harmonią dźwięków. Muzyka łagodzi obyczaje, a Bóg jest nieskończonym Dobrem.

Na szczególną uwagę zasługuje również skarbonka z dwoma aniołkami, z których jeden, składając ręce, prosi o ofiarę, a drugi wskazuje palcem, gdzie wrzucać pieniądze. Skarbonka urzeka prostotą, napawa radością. Dzięki niezwykłej kolorystyce przypomina kunsztowną szkatułkę, w całości – klasyczne piękno. Ale najważniejsza jest intencja: jej zawartość będzie przeznaczona na świątynię poświęconą Bogu.

f) Szopka

Prawdziwą perełką, arcydziełem sztuki snycerskiej jest wykonana na zamówienie szopka, będąca najważniejszą częścią wystroju kaplicy na parterze w okresie Bożego Narodzenia. Święta Rodzina – zgodnie z przekazem – umieszczona została w stajni, na co wskazują charakterystycznie skrzyżowane dwie głowy końskie na dachu. W zwieńczeniu stajni Bóg Ojciec w otoczeniu aniołów. Jeden z nich trzyma wstęgę z napisem *Gloria in Excelsis Deo*. W tle wielkie kamienice Wrocławia umieszczone za stajnią, które mają symbolizować miasto Betlejem, oraz piękne drzewa iglaste pokryte śniegiem, przypominające śląski pejzaż zimowy. Tschötschel udowodnił nie tylko swoją więź duchową ze Świętą Rodziną, ale również z ziemią, na której się urodził i która umożliwiła mu twórczość dla Boga. Widoczny jest gorący patriotyzm i głęboka wdzięczność skierowana do Boga. To Jemu zawdzięcza wszystko, co posiada, również talent. Do stajni znajdującej się poza miastem prowadzi brama z gwiazdą Dawida. Pokłon Bożemu Dzieciątku składają pasterze, Trzej Królowie, dzieci, św. Franciszek z Asyżu, św. Karol Boromeusz trzymający małe dziecko, a w bramie spogląda gospodarz, który odmówił przyjęcia Maryi i Józefowi. Nie brakuje dramatycznej sceny rzezi niewiniątek na rozkaz króla Heroda. Tschötschel przedstawia ją tak, jak czytamy w Ewangelii św. Mateusza: „Rachel oplakuje swoje dzieci i nie daje się pocieszyć, bo już ich nie ma” (Mt 2,18). Artysta wiernie przenosi powyższe słowa z Ewangelii św. Mateusza, nadając im artystyczny kształt. W szopce ukazuje również Świętą Rodzinę uciekającą do Egiptu.

g) Droga krzyżowa

W pierwszej części kaplicy na piętrze umieszczona jest neobarokowa droga krzyżowa. Mistrz podejmuje się wielkiego tematu: Męki Pańskiej. Poszczególne sceny drogi krzyżowej charakteryzuje nie tylko bogactwo postaci, ale

przede wszystkim dynamiczny dramatyzm. Właśnie dramatyzm, uzyskany przez wielokrotne ukazanie Pana Jezusa w kolejnych fazach drogi krzyżowej, jest niezwykłym osiągnięciem sztuki artysty. Stopniowo potęgowany osiąga moment kulminacyjny: śledzimy kolejno Piłatowy sąd, opuszczenie bram miasta, aż po ową dramatyczną kulminację – śmierć i złożenie ciała do grobu. Stacje drogi krzyżowej, od pierwszej do jedenastej, umieszczone są na jednej płaszczyźnie, składającej się z ramy o charakterze neobarokowym, zakończonej lambrekinami i ozdobionej ornamentami florystycznymi. Osobno przedstawiona jest stacja dwunasta – śmierć Pana Jezusa. Jest to ołtarz z mensą i dużym krzyżem z umierającym Jezusem. Pod krzyżem po obu stronach stoją: Maryja, Matka Jezusa, pełna bólu i zarazem dostojeństwa, Jan – wierny uczeń Jezusa. Między nimi siedzi Magdalena trzymająca w dłoniach naczynie z wonnym olejkim. W niewielkim odstępnie na odpowiedniej konsoli umieszczono trzynastą i czternastą stację. Ta oryginalna *Via crucis* zaprasza wszystkich do medytacyjnej modlitwy, toteż siostry chętnie tutaj właśnie rozważają mękę Jezusa i ogrom miłosierdzia Bożego wobec każdego człowieka. W niektórych stacjach drogi krzyżowej artysta umieścił wymowne symbole²⁴.

Stacja I. Ówczesna potęga władzy świata – Rzym. Na górze widzimy wilczycę kapitolijną z Romulesem i Remusem (Romulus, legendarny założyciel Rzymu, 753 r. przed Chr.), dalej wiązkę prętów z toporem w środku – symbol władzy nad życiem i śmiercią. Poncjusz Piłat miał w Palestynie właśnie taką władzę: „Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić Ciebie i mam władzę Ciebie ukrzyżować?” (J 19,10).

Stacja IV. Jezus niosący krzyż na Golgotę spotyka przy bramie miasta Jeruzalem swoją Matkę. Na łuku bramy miasta – gwiazda Dawida. Miasto Jeruzalem i naród żydowski wypędzają Jezusa na śmierć krzyżową. Dzban przypomina słowa Psalmu: „Łzy moje zbierałeś do dzbanu” (por. Ps 55,8).

Stacja VII. Drugi upadek pod krzyżem. Nad leżącym Jezusem postać człowieka z pięścią zaciśniętą, w geście nienawiści i pogardy.

Stacja VIII. Jezus spotyka niewiasty jerozolimskie. Widząc płaczące kobiety, poucza: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!” (Łk 23,28).

Między VIII a IX stacją spostrzec można u góry parę kruków – zwiastunów: Hugina i Munina, którzy według mitologii nordyckiej każdego dnia wysyłani są o brzasku, a powracają o zmierzchu, przynosząc wieści o najważ-

²⁴ S. Imiolczyk, *Obere Kapele im St. Hedwigs-Kloster. Der Meister hat mancher der 14 Stationen noch einen besonderen Gedanken beigefügt*, mps, brak daty, s. 8-12.

niejszych wydarzeniach w świecie. Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym wydarzeniem w dziejach świata jest odkupienie ludzkości przez Jezusa Chrystusa.

Stacja XII. Śmierć Jezusa na krzyżu. Jezus umiera dla zbawienia ludzkości, każdego człowieka i świata. Pod krzyżem są obecni najważniejsi świadkowie ofiary krzyżowej: Maryja, Matka Jezusa, Jan – Jego umiłowany uczeń, i Maria Magdalena.

Stacja XIII. Jezus zdjęty z krzyża. Ostrożnie zdejmują Jego martwe ciało. Maryja przyjmuje je na klęcząco. Ma zasłoniętą twarz – znak wielkiego bólu matczynego serca. Maryja trzyma rękę martwego Syna. Artysta podkreśla trudne rozstanie Matki z Synem. Rozważamy jedną z siedmiu boleści Maryi.

Stacja XIV. Jezus złożony w grobie. Nikodem i Józef z Arymatei z szacunkiem i miłością niosą martwe ciało Jezusa – Zbawcy świata, Ofiarę naszego odkupienia – do grobu. W górze unosi się anioł, którego twarz promienieje radością, a na banderce trzymane w ręce widnieje napis: *Mundus servatus est!* (*Świat jest zbawiony!*).

Wraz z aniołem unoszącym się w górze, sześć małych aniołów, których głowy umieszczone są poniżej tej sceny, zwiastuje ową radosną wieść całemu światu. Niegdyś aniołowie zwiastowali światu narodzenie Zbawiciela, a teraz – że dzieło zbawienia świata dokonało się przez mękę i śmierć Jezusa. Tschötschel wydobywa tu radość z cierpienia²⁵.

Trudno słowami oddać artyzm, nastrój i przeżycia związane z tym dziełem drogi krzyżowej. Odczucia można tylko zasugerować, bo pewne jest, że artysta zbliżał się duchowo do tego momentu, który można określić wielkim słowem *Magnificat*. A głos współczesnych może być tylko impresyjną namiastką oddania czegoś, co jest prawie nieuchwytnie, bo słowa są tylko słowami.

h) Liczba biblijna w rzeźbach

Osobliwością w całokształcie rzeźb wykonywanych przez Brunona Tschötschela w klasztorze trzebnickim jest kilkakrotnie występująca cyfra siedem – siedem aniołów, np. w ołtarzach obydwu kaplic, na parterze i na piętrze oraz w ostatniej stacji drogi krzyżowej. Siedem – to liczba, która oznacza pełnię i doskonałość. W Piśmie Świętym zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu pojawia się ta liczba, określając coś wyjątkowego. W Księdze Rodzaju czytamy: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował,

²⁵ Tamże.

odpoczął dnia siódmego (...). Wtedy pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” (Rdz 2,2-3). Księga Kapłańska określa czasy święte: „(...) przez siedem dni będziecie jedli tylko praśne chleby. (...) przez siedem dni będziecie składać dla Jahwe ofiarę (...), siódmego dnia jest uroczysty szabat (...)” (Kpł 23,6-8). Znany jest opis wydarzenia, kiedy to prorok Elizeusz nakazał się obmyć Naamanowi siedem razy w rzece Jordan, nim został oczyszczony z trądu (por. 2 Krl 5,1-14). W wielu jeszcze innych miejscach Starego Testamentu występuje cyfra 7. W Nowym Testamencie pojawia się też stopień wyższy siódemki – siedemdziesiąt siedem, co oznacza bezwarunkowość, stałość i doskonałość w postawie wybaczenia. Na pytanie Piotra: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?”. Jezus mu odrzekł: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (Mt 18,21-22), czyli przebaczać zawsze, w wielu okolicznościach, nawet jeszcze tego samego dnia i nawet przy powtarzającej się przykrości. Wtedy człowiek doznaje przebaczenia. Być może artysta chciał człowieka uwrażliwić na akt pokutny na początku Mszy św., aby przedtem wszystkim wszystko wybaczyć w myśl słów Pana Jezusa: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim!” (Mt 5,23-24). W modlitwie *Ojciec nasz* przed Komunią św. prosimy: „odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy”.

Zaś umieszczenie siedmiu aniołów przy ostatniej stacji drogi krzyżowej jest wymownym stwierdzeniem, że Jezus przez swoją śmierć na krzyżu jako ofiarę doskonałą i zmartwychwstanie zbawił cały świat i każdego człowieka. Wyraża to wspomniany napis trzymany w ręce jednego z nich: *Mundus servatus est!* (*Świat jest zbawiony!*).

i) Kolor złoty w rzeźbach

Na szczególną uwagę zasługuje złoty kolor, który zdobi rzeźby Tschötschela, zwłaszcza szaty Jezusa i Maryi. Kolor złoty jest symbolem niezniszczalności, wieczności, majestatu, światła słonecznego, a wiąże się z atrybutami władzy królewskiej – złotą koroną i berłem. Jezus, zapowiadany w Starym Testamencie jako Mesjasz z królewskiego rodu Dawida, został przez Mędrców obdarowany kosztownymi darami: „złoto dla wielkiego Króla (...)”²⁶. Królem obwołał Jezusa lud izraelski, wielbiąc Go, gdy uroczyście wjeżdżał do Jerozolimy (por. J 12,12-15), a Jezus osobiście przedstawia się jako Król przed Piłatem (por.

²⁶ Por. *Liturgia Godzin*, t. I, *Antyfony do jutrzni z 7 stycznia*, Poznań 1982, s. 512.

J 18,33-40). Dlatego na krzyżu umieszczono napis: INRI (Jesus Nazarenus Rex Iudaeorum – Jezus Nazareński Król Żydowski) (por. J 19,19), obwieszczając światu królewskość Jezusa; fakt niezaprzeczalny, że na krzyżu wisiał prawdziwy Król Izraela, który jest Królem Świata. Tę prawdę ukazał Bruno Tschötschel również w rzeźbie Chrystusa na krzyżu – w złotej szacie i złotej koronie na głowie, znajdującej się w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Bierutowie. Na zakończenie Roku Jubileuszowego 1925 papież Pius XI ustanowił uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata²⁷.

2. *Dzieła sztuki Brunona Tschötschela w innych kościołach i kaplicach*

Warto wspomnieć pięcioczęściowy ołtarz główny (pentaptyk), ołtarz z piętą i płaskorzeźby w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Sycowie oraz stacje drogi krzyżowej wykonane w kamieniu, ustawione wzdłuż traktu wiodącego z Sycowa do filialnego kościoła w miejscowości Święty Marek. Godne uwagi są również kapliczki nagrobne na cmentarzu w tej miejscowości²⁸.

W kaplicy siostr boromeuszek w Kamieńcu Żąbkowickim znajduje się tryptyk ze Świętą Rodziną w centrum ołtarza, po prawej stronie św. Karol Boromeusz, po lewej – św. Franciszek z Asyżu oraz stacje drogi krzyżowej, świecznik paschalny i figura Anioła Stróża²⁹.

Liczne figury Serca Jezusowego spotyka się we Wrocławiu w kościołach pw. św. Mikołaja, Świętej Rodziny z Nazaretu, św. Michała Archanioła oraz pw. św. Wawrzyńca w Głuchołazach, pw. Świętego Krzyża w Strzelinie, w kaplicy pałacowej w Konarach i w wielu innych miejscach.

Tschötschel wykonał wiele figur Matki Bożej Niepokalanej oraz piety. Znajdują się one w kościołach wrocławskich pw. św. Mikołaja, Świętej Rodziny z Nazaretu, św. Ignacego Loyoli, św. Henryka, Najświętszej Maryi Panny w Tyńcu pod Wrocławiem oraz w kaplicy pałacowej w Konarach i kościele pw. św. Pawła Apostoła w Rudzie Śląskiej³⁰.

Piety – oprócz Sycowa – znajdują się w następujących kościołach: oo. franciszkanów we Wrocławiu i pw. św. Bartłomieja, pw. Najświętszego Serca Pana

²⁷ Pius XI, Encyklika *Quam Primas*, AAS 17(1925), s. 593.

²⁸ Por. *Bruno Tschötschel (1874–1941) – wrocławski Wit Stwoszc XX wieku*, red. M. Łągiewski, P. Oszczanowski, Wrocław 2012, s. 37-62.

²⁹ Tamże, s. 97-105, 214-228.

³⁰ Tamże, s. 87, 91, 134, 137, 140, 143, 156, 163, 169.

Jezusa w Żarowie, pw. Chrystusa Króla i św. Franciszka w Olsztynie-Zatorzu, pw. św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach.

Nie jest truizmem twierdzenie, że artysta Tschötschel obcował ze świętymi, czytając i rozważając ich żywoty. Jest autorem rzeźb wielu świętych, ukazanych z atrybutami. Wielokrotnie rzeźbił św. Jadwigę Śląską z figurką Matki Bożej w ręce i kościołem oraz trzymanymi w ręce butami. Taki sposób przedstawienia wizerunku świętej odnajdujemy w rzeźbach znajdujących się w wielu miejscach na Śląsku, np. we Wrocławiu – w kościele pw. św. Elżbiety, w Kamieńcu Żąbkowickim – w kaplicy sióstr boromeuszek, w Sycowie – w kościele pw. Świętych Piotra i Pawła, w Katowicach – na placu przed bazyliką NMP.

W wyżej wspomnianych kościołach często spotykamy figury św. Elżbiety Węgierskiej z różami w fartuchu, obdarowującej biednych chlebem oraz jako opiekunki i karmicielki ubogich w kościele pw. św. Elżbiety we Wrocławiu³¹.

Ujmujące są również figury św. Franciszka z Asyżu, którego rzeźbiarz Tschötschel przedstawia jako człowieka wielbiącego Boga w całym Jego stworzeniu, w przyrodzie, wraz ze światem zwierząt. W szopce trzebnickiej przychodzi pokłonić się Jezusowi razem z jeleniem, wielbiąc Boga ze wzniesionymi rękoma i dziękując Mu, że zesłał nam swojego Syna. W ołtarzu kaplicy na piętrze przedstawiony jest z ptaszkami siedzącymi na jego ramionach. W płaskorzeźbie, w kościele pw. Świętych Piotra i Pawła w Sycowie, widzimy Franciszka rozmawiającego z wilkiem. Legenda mówi, że wilk wdzierał się do miejscowości Gubbio, wyrządzał tam wiele szkód i pożerał ludzi, tak że wszyscy mieszkańcy bali się i nie chcieli wychodzić z domów. Wówczas Franciszek zbliżył się do wilka i rzekł: „Przystąp do mnie, bracie wilku, w imię Chrystusa zakazuję ci uczynić coś złego mnie lub towarzyszowi mojemu. (...) A wilk skinął łbem na znak, że dotrzyma, co Święty mu nakazał”³². W ten sposób Franciszek ujarzmił wilka. Figury św. Franciszka z Asyżu, także przy ołtarzach, spotykamy również w kościołach oo. franciszkanów we Wrocławiu i w Olsztynie-Zatorzu.

Artysta Tschötschel wykonał jeszcze wiele innych rzeźb figuralnych: św. Józefa, św. Franciszka Ksawerego, św. Piotra Kanizjusza, św. Antoniego z Padwy, św. Floriana, św. Jerzego, św. Kamila de Lelli, św. Konrada z Parzham, św. Brunona z Kwerfurtu, św. Apostoła Judy Tadeusza, św. Moniki, które zdobią kościoły i świątynie klasztorne Śląska³³.

³¹ Tamże, s. 72.

³² Por. A. M. Rathgeber, *Święty Franciszek*, Norymberga 1931, s. 188-190.

³³ Por. *Bruno Tschötschel (1874–1941) – wrocławski Wit Stwosz*.

Nie można pominąć szopek bożonarodzeniowych. Oprócz trzebnickiej są ozdobą jeszcze w kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca w Głuchołazach, w kościele pw. św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach, w kościele oo. redemptorystów pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach, w kościele oo. franciszkanów pw. św. Idziego i Bernardyna z Sieny w Głubczycach, a nawet w Buenos Aires (w Argentynie)³⁴.

Wspomnieć należy także chrzcielnicę w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy z pełnoplastyczną grupą chrztu Chrystusa, która zdobi jej nakrywe³⁵.

Nagła i niespodziewana śmierć artysty przerwała jego twórczość artystyczną 24 czerwca 1941 roku, w święto liturgiczne św. Jana Chrzciciela podczas rzeźbienia jego postaci. Bruno Tschötschel pochowany został na cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu³⁶.

* * *

Trudno opisać wszystkie rzeźby Brunona Tschötschela. Obecnie odkryto ich już ponad 200 w sztuce sakralnej, przeważnie na Śląsku. Budzą one podziw, piękno i refleksję. Ich wartość artystyczna posiada wymiar duchowy i religijny, są narzędziem ewangelizacji, o czym mówił papież, bł. Jan Paweł II: „Kościół zawsze uważał, że sztuka w jej rozmaitych formach wyrazu pozwala ukazywać w pewnym sensie nieskończone piękno Boga i w sposób niemal naturalny kierować umysł ludzki ku Niemu. Dzięki temu przepowiadanie ewangeliczne staje się przystępniejsze dla umysłu ludzkiego”³⁷.

Papież Benedykt XVI w czasie katechezy środowowej 31 sierpnia 2011 roku powiedział: „Dziś chcę poświęcić nieco uwagi jednej z dróg, które mogą nas doprowadzić do Boga, a także pomóc w spotkaniu Go: jest nią droga artystycznego wyrazu, należąca do *via pulchritudinis* – «drogi piękna» – o której mówiłem wielokrotnie i której najgłębsze znaczenie dzisiejszy człowiek powinien na nowo odnaleźć. (...) Sztuka potrafi wyrazić i uwidocznić tę potrzebę człowieka, którą jest zgłębianie tego, co niewidzialne, wyraża ona pragnienie

³⁴ Tamże; *Bruno Tschötschel – Werkverzeichnis*, kopia maszynopisu wnuczki A. M. Wolf.

³⁵ Por. *Bruno Tschötschel (1874–1941) – wrocławski Wit Stwosz*, s. 83, 87.

³⁶ Tamże, s. 172 (*Nekrolog*).

³⁷ Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki, aby głosić orędzie Ewangelii*, „L'Osservatore Romano” 2003 nr 1, s. 34.

i szukanie nieskończoności. Więcej, jest jak brama otwarta na nieskończoność, na piękno i prawdę, które wznoszą się ponad codzienność. I dzieło sztuki może otworzyć oczy umysłu i serca, wznieść nas wyżej. (...) Pozostają głęboko prawdziwe słowa wielkiego artysty Marca Chagalla (1887–1985), który napisał, że malarze przez całe wieki maczali swoje pędzle w pełnym barw alfabecie, jakim jest Biblia. Ileż więc razy dzieła sztuki mogą być okazją, by nam przypomnieć o Bogu, by pomóc nam w modlitwie czy nawet w nawróceniu!”³⁸.

Podobnie ideę sztuki wyraża przewodniczący Papieskiej Rady Kultury kard. Gianfranco Ravasi. Postrzega ją „jako okno otwarte na Boga obok okna wiary (...) jako siostrę wiary, gdyż tak jak ona prowokuje zdziwienie misterium”³⁹.

O artyście Brunonie Tschötschelu można z całą pewnością powiedzieć, że zanurzał on swoje dłuto w Biblii, że jego rzeźby mówią o Bogu, swoim artyzmem przypominają, iż zostały wykonane na chwałę Bożą, wprowadzają w misterium, skłaniając do myślenia, poszukiwania, nieraz niepokojąc, zmuszając do odkrycia wewnętrznej pustki, pomagają wyjść z egzystencjalnego wymiaru ku nieskończoności, ku Bogu: są świadectwem głębokiej wiary artysty.

Pięknie opisuje sylwetkę swego ojca córka Hedwig Stephan z d. Tschötschel we wspomnieniach o nim z okazji 90. rocznicy jego urodzin: „W środku pracy, nad rzeźbą figury św. Jana Chrzciciela odwołała go śmierć i zabrała mu dłuto z ręki. Właśnie w święto liturgiczne tego świętego, 24 czerwca 1941 roku odszedł do domu Ojca i świętych, na których cześć przez całe życie, głęboko wierząc, pracował. Teraz spoczywa w ojczystej, śląskiej ziemi”⁴⁰.

Obrazek pamięci autorstwa rodziny rzeźbiarza zawiera słowa znamienne dla jego całego życia: „Ty widzisz, o Panie, oto jestem, ponieważ mnie wołałeś” (por. 1 Sm 3,5). Żył z Bogiem i dla Boga. Otrzymał boski dar: talent. Całe życie spłacał najcudowniejszą daninę, dziękując za ten dar. Możliwość przebywania

³⁸ Benedykt XVI, *Sztuka i kultura umacniają naszą więź z Panem*, „L'Osservatore Romano” 2011 nr 10-11, s. 45-46.

³⁹ Kard. Ravasi: *Sztuka i wiara są oknami na Boga*, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,7715,kard-ravasi-sztuka-i-wiara-sa-oknami-na-boga.html> [dostęp: 11.04.2013].

⁴⁰ „Mitten aus dem Schaffen heraus, am Schnitzen einer Figur des hl. Johannes des Täufers rief ihn der Tod und nahm ihm den Meißel aus der Hand. Am Festtag eben dieses Heiligen, am 24. Juni 1941, ging er heim zu Gott und all den Heiligen, zu deren Ehre er zu Lebzeiten gläubigen Herzens geschafft hat. Nun ruht er in schlesischer Heimat Erde”. H. Stephan, *Bruno Tschötschel, ein schlesischer Bildhauer*, „Der Volksbote” marzec 1964, brak numeracji stron.

w kręgu spraw wyjątkowych i tematów niezwykłych zaowocowała gamą niepowtarzalnych pomników sztuki, sztuki wyjątkowej – sakralnej. Teraz osiągnął pełnię szczęścia – jest już w domu Pana. On, Tschötschel, boski mistrz dłuta, przez lata zapomniany i pozostający w cieniu współczesnych artystów, został odkryty na nowo i doczekał się należnego uznania.

BRUNO TSCHÖTSCHHEL – GOD’S MASTER OF CHISEL (1874–1941)

Summary

Bruno Tschötschel (1874–1941) was an artist connected with the Lower Silesia. In Breslau he had a stand-alone sculpture workshop. He sculpted, in a variety of artistic styles, mostly for churches and monastic chapels. He made sculptures in wood, stone, ivory, marble. His remarkable artistic craftsmanship is visible in his works such as: ways of the cross, baptisteries, gravestones. The diversity of his works shows his rich spiritual culture, knowledge of Scripture, and the lives of the Saints. The text shows the fruits of artistic work of the sculptor preserved primarily in the monastery of Boromeus Sisters in Trzebnica and mentions generally other churches and chapels where one can admire them.